



Sezon 2017 w F1H2O był dla Bartka Marszałka wyjątkowy. Polak zakończył go w wielkim stylu osiągając najlepsze wyniki w swojej karierze. Po raz pierwszy w karierze stanął na podium w F1 H2O zdobywając trzeci czas kwalifikacji w Grand Prix Szardży, a w wyścigu głównym zdobywając nagrodę Fast Lap Trophy za najlepszy czas okrążenia.

TRANSMISJE Z WYŚCIGÓW WODNEJ FORMUŁY 1 OGLĄDA 400 MLN LUDZI – MÓWI BARTEK MARSZAŁEK

Rozmawia: Krzysztof Andruszkiewicz

Start w wyścigach Formuły 1 na wodzie wymaga dużych nakładów finansowych: łodzie, silniki, części, ekipa, logistyka itd. Jak sobie dajesz z tym radę?

- To prawda. Starty w F1 H2O wymagają dużego budżetu, podobnie jak i w samochodowej Formule 1 i innych topowych sportach. Większość sportowców z naszego kraju, rywalizując w wyścigach czy rajdach, płaci za wypożyczenie wyścigowych maszyn czy inżynierów do obsługi z zagranicznych firm. Podobną drogę można obrać również i w motorowodnej formule, gdzie zespoły oferują miejsce w drużynie, bolid, obsługę i całą wiedzę techniczną.

Ja od początku wiedziałem, że nie jestem w stanie sprostać wymaganiom finansowym, jakie widziałem w ofertach od zespołów. Roczna cena za ściganie się w dobrym zespole motorowodnej Formuły 1 to przedział od 10 do 15 milionów złotych plus wydatki na podróże, które też nie są małe. Jednak zamiast się poddać, postawiłem na konsekwentną naukę tego sportu i przez to wypracowałem sobie ogromną zaradność w przygotowaniu do startów. Mam swoje bolidy, silniki i całe wyposażenie oraz wiedzę, dzięki której jestem w stanie samodzielnie startować. Sam organizuję wy-

jazdy na wyścigi, zamawiam części, serwisuję bolidy, zajmuję się marketingiem i organizuję budżet. Dzięki temu jestem w stanie zredukować koszty uprawiania sportu i rywalizuję w F1. Czasami po pracy w warsztacie przebiegam się na parkingu z dresu w garnitur i lecę na spotkanie.

Życie w takim tempie wymaga sporego wysiłku, ale ja kocham to co robię i bardzo się cieszę, że moja wytrwałość doprowadziła do tego, że Polska jest w gronie elitarnej Formuły 1. Czuję wielką dumę, kiedy widzę naszą piękną flagę powiewającą na zawodach, a kolejnym moim celem jest zobaczenie jej na maszcie podium F1H2O.

Czy znalezienie sponsorów w sporcie jest trudne?

- Bardzo trudne, ale nie niemożliwe. Takie mamy czasy, że nie wystarczy być sportowcem. Musisz generować reklamę, być obecny w prasie, telewizji i Internecie. Aby utrzymać się w sporcie zajmuję się m.in. produkcją programów telewizyjnych, jestem właścicielem praw do transmisji moich wyścigów, które są emitowane na żywo na kanale Motowizja. Wszystkie te rzeczy są bardzo ważne, lecz najważniejsze to wynik sportowy, nad którym pracuję i obecna 6. pozycja w klasyfikacji generalnej motorowodnej Formuły 1.

To jest dla mnie siła napędowa do dalszych działań. Oczywiście na tym moje ambicje się nie kończą - marzę i dążę do zdobycia tytułu mistrza świata.

Myślisz, że sport, który uprawiasz jest dobrym nośnikiem promocji regionu?

- Moim zdaniem starty w Formule 1 są doskonałym sposobem na promocję w skali globalnej. Transmisje i programy z wyścigów ogląda regularnie prawie 400 milionów osób na świecie. Ponadto zawody gromadzą nad wodą tłumy kibiców. Przez jeden sezon miałem przyjemność współpracować z Urzędem Marszałkowskim Województwa Podlaskiego: miałem na bolidzie, kombinezonie i kasku pięknego żubra symbolizującego Podlasie. Bardzo miło to wspominać i mam nadzieję, że żubr wróci, ponieważ przynosił mi szczęście na wodach całego świata. Podlasie jest dla mnie bardzo ważnym miejscem. Przez kilka lat spędzałem tutaj więcej czasu niż w rodzinnej Warszawie. Współpracując ze stoczną Balt Yacht, w której barwach startowałem w wyścigach Endurance na jeziorze Necko, zdobyłem brązowy medal Mistrzostw Świata. To wspaniałe wspomnienia i bardzo się cieszę, że Augustów kontynuuje te piękne motorowodne tradycje.